

Karpiński, Rafał

"Vorago rerum. Torba śmiechu. Groch z kapustą. A każdy pies z innej wsi...",
Karol Żera, wstęp, komentarze i oprac.
Kazimiera Żukowska, Warszawa 1980 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 73/1-2, 157-158

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Poland and Ukraine. Past and Present, red. Peter J. Potichnyj, The Canadian Institute of Ukrainian Studies. The University of Alberta, Edmonton—Toronto 1980, s. 364.

Jest to zbiór siedemnastu studiów, przeważnie autorstwa znanych „sowieologów” z USA, Kanady i Europy Zachodniej. Większość tych prac została pierwotnie zaprezentowana w 1977 r. na specjalnej konferencji, której zadaniem — jak stwierdza redaktor tomu — było dokonanie przeglądu stosunków polsko-ukraińskich w ostatnim tysiącleciu. Analiza przeszłości (głównie XVII i XX wieku) stanowi jednak tylko część materiałów, a właściwie jest tłem dla rozważań o współczesnych kwestiach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Dominują ujęcia przekrojowe, w formie esejów, siłą rzeczy dość powierzchowne. Główną zaletą całej publikacji jest obszerne przedstawienie dotychczasowego piśmiennictwa. Niektóre studia są temu w całości poświęcone, inne spełniają podobną funkcję dzięki wyczerpującym przypisom. Autorom trzeba przyznać bardzo dobrą znajomość prac publikowanych w Polsce, z których czerpią zresztą znaczną część, jeśli nie większość, posiadanych informacji. W wielu miejscach dorobek naszej powojennej historiografii oceniany jest rzeczowo i dość pozytywnie. Mimo to większość autorów nie potrafi odmówić sobie taniej satysfakcji tropienia politycznych lub ideologicznych źródeł inspiracji w pracach badaczy z PRL i ZSRR. Jest to o tyle zabawne, że omawiane tu wydawnictwo stanowi klarowny przykład istnienia swoistych zniekształceń i stereotypów *à rebours*. Potrzebie pogłębienia wzajemnego zrozumienia i współpracy Polaków oraz Ukraińców nadaje się wyraźny kontekst polityczny, a dobór tematyki poszczególnych studiów trudno uznać za obiektywny. Wszelkie kwestie sporne i konflikty z przeszłości kwituje się w kilku słowach, unikając zwłaszcza analizy rozwoju tendencji nacjonalistycznych po obu stronach. Redaktorzy tomu uznali na przykład za słuszne uwzględnić jako odrębne studium kwestię kontaktów i lokalnej współpracy UPA z AK i WiN. Inne problemy z okresu II wojny światowej i pierwszych lat powojennych — okresu, który tak tragicznie zapisał się w historii stosunków polsko-ukraińskich — nie doczekały się podobnego wyróżnienia. Wymijająco potraktowano kontrowersyjne momenty z okresu międzywojennego, w tym wydarzenia z lat 1918—1920, politykę narodowościową II Rzeczypospolitej, postawy polityczne mniejszości ukraińskiej w Polsce itp. W sumie czytelnik otrzymuje obraz starannie wygładzony i pełen uproszczeń, choć miarodajny dla pewnego nurtu badań nad stosunkami polsko-ukraińskimi. Ze względu na tę ostatnią cechę omawiana praca może pełnić rolę wygodnego i użytecznego punktu odniesienia, dla każdego, kto badania te podejmuje.

J. H.

Karol Zera, *Vorago rerum. Torba śmiechu. Groch z kapustą. A każdy pies z innej wsi...*, wstęp, komentarze i opracowanie Kazimiera Zukońska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 299.

Autor tego zbioru facecji i anegdot, wydobytych z zapomnienia przez Zygmunta Glogera, pozostaje — mimo badań Korbuta i Kantaka — prawie nieuchwytny. Syn zagonowej szlachty z ziemi drohickej, wychowanek tamtejszych jezuitów, nowicjusz franciszkański od 1764, zaś od roku następnego kapłan tego zakonu, człowiek którego całe świadome życie przypadło na drugą połowę XVIII stulecia jest nam znany tyle, ile sam przekazał wiadomości o sobie. Zera kolekcjonował anegdoty i w swym zbieractwie sytuuje się chyba gdzieś między Benedyktem Chmielowskim i Jędrzejem Kitowiczem. Z ducha należał do odcho-

dzącego świata, który zastępowała racjonalistyczna myśl oświeceniowa. Szkoda, że wiemy o nim tak mało.

By w pełni zrozumieć jego książkę po raz pierwszy ogłoszoną przez Glogera (1893), by zebranych w niej materiałem posługiwać się bez popełnienia poważniejszych gaf dobrze byłoby wiedzieć więcej o jej autorze: o jego kręgu rodzinnym, szkolnym, dalszej karierze, wreszcie jak tworzył swój zbiorek. Ale i to, nie wystarczy. Owa księga dykteryjek jakże często nadużywana w pracach z zakresu obyczajaju, komizmu czy szeroko pojętej kultury jest jak wiadomo bardzo złożona, niejednorodna chronologicznie. Weszły do niej facecje znane już w starożytności, także poświadczone w średniowieczu, powstałe w renesansie i później, w tym wiele także w stuleciu autora zbioru. Wiele z nich należy do dziedzictwa śródziemnomorskiego, a pewnie dałoby się odszukać i dalsze filiacje. Należałoby określić miejsce i czas ich powstania i dopiero wtedy ukazać zmiany i implikacje jakim ulegały, jak dopasowywano je do miejscowych warunków, jak poznawał i przerabiał je Żera. Takie zabiegi gwarantują rzetelniejsze wykorzystanie tego ciekawego materiału. Obecnie ów zbiór funkcjonuje jako księga cytatów na każdą okazję. Używa się ich czasem ahistorycznie w odniesieniu do okresu staropolskiego bo myli drugorzędny, wtórny lokalny koloryt i wyborna staropolszczyzna. Pamiętać należy nie tylko o formie, także o osnowie. Należałoby także objaśnić dlaczego niektóre z facecji miały tak „długą brodę”, (może czas przeszły nie jest tu właściwy: ówierać wieku temu anegdota spisane przez Żerę można było słyszeć na północnym, zawkrzańskim Mazowszu i może telewizja nie wybiła ich ze szczeniem). Myślę nie tylko o takich, w których wyśmiewa się uczoność, czy raczej pseudouczoność i góruje zdrowy rozsądek, czy o takich, których humor zasada się na sytuacji, ale i innych, bardziej wyrafinowanych.

Książeczka Żery jest lekturą przyjemną, ale by się nią naprawdę naukowo posługiwać wymagany jest rozbudowany warsztat i wciąż ponawiane pytanie o stosunek między tradycją i innowacją.

R. K.

Matthew S. Anderson, *Historians and Eighteenth-Century Europe 1715—1789*, Oxford University Press, Oxford 1979, s. 252.

Historyk angielski, profesor London School of Economics, znany głównie z publikacji dotyczących dziejów Rosji (m.in. biografii Piotra Wielkiego), napisał doskonały — choć z konieczności szkicowy — przegląd historiografii osiemnastowiecznej Europy. Książkę cechuje przejrzysty układ; autor koncentruje się na tematach węzłowych: „dawnym ustroju” we Francji i przyczynach jego upadku, Oświeceniu, absolutyzmie oświeconym, angielskiej rewolucji przemysłowej i życiu politycznym Wielkiej Brytanii. We wszystkich przypadkach ukazuje stopniowe kształtowanie się obiektywnego — w miarę możliwości — spojrzenia na wiek XVIII. Wstrząsy rewolucji francuskiej, dając początek wielkiej dyskusji ideologicznej, sprawiły, że historia okresu przygotowującego — w opinii wielu — tak przełomowe wydarzenia, do dziś nie stała się neutralna politycznie. W sporach historyków odbijają się często dylematy współczesności, ciągle bowiem żyjemy w kręgu problemów rodzących się przeszło dwieście lat temu. Emocje — początkowo potężne — wygaszały jednak, a obok nich gromadził się zasób wiedzy względnie obiektywnej i powszechnie akceptowanej.

Sam autor daje poniekąd świadectwo temu obiektywizmowi, uznając zdecydowany prymat Francji we współczesnej historiografii; szczególną wartość przyznaje